

Prenumerata w miejscach:

rocznie rs. 3 kop. —
 półrocznie rs. 1 kop. 50
 kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
 półrocznie rs. 2 kop. 20
 kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
 kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35
 liter) lub za jego miejsce.
 za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz
 za 7 — 10 „ „ „ 3 „
 za 11 i więcej „ „ 2 „
 Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w biurze Redakcyi, przy placu Bernardyńskim w domu Anfilowa. — Ogłoszenia, oprócz Kantoru Główn. przyjmują: księgarnia L. Chodźki w Piotrkowie, — agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Gł.; księgarnia Chodźki w Piotrkowie; Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie W. Zieliński.	w Łasku W. Gustaw Jurkowski
w Będzinie „ Janiszewski Stan.	w Łodzi „ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach „ Szolowski Teodor.	w Radomsku „ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie „ Hlasko Antoni.	w Rawie „ Wesołowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

OD REDAKCYI.

Druk zapowiedzianej przez nas z początkiem roku bieżącego, jako premium, powieści ludowej Karoliny Świetli p. t. „Córka kamierza“, wstrzymany chwilowo z przyczyny niezależnych od Redakcyi okoliczności, ukończonym zostanie w pierwszych dniach maja roku bieżącego.

NA JAKIEJ

PODSTAWIE?

Jakkolwiek miejscowy organ nie może i nie powinien być wrogiem dla interesów miejscowych, jednakże obowiązkiem jest tegoż organu, skoro egzystuje, kierować swę dążenia w ten sposób, ażeby tym miejscowym interesom nadać wyraz możliwie prawdziwy, w tem przynajmniej zakresie, w jaki warunki czasu wkraczać pozwalają. Otóż w chwili obecnej z tych miejscowych interesów mimowolnie wynika pytanie: czem się na teraz usprawiedliwia tak znaczna cen niektórych mieszkań podwyżka? Po rozważeniu wszystkich pro i contra, stanowczo wypada na pytanie dać odpowiedź że: jak dotąd, to zupełnie niczem.

Znaczna podwyżka opłaty kwaterunkowej miała miejsce przed rokiem; inne podatki, o ile wiemy, zmianie w czasie teraźniejszym nie uległy; składka na oświetlenie jeszcze nie zwiększona, kwaterunek w naturze jakkolwiek spodziewany większy, lecz również nie napewno — słowem, ciężary te same jakie były w roku zeszłym; rozeszła się tylko wieść o przeniesieniu jednego — dwóch biur do miasta, to jest wydziału hipotecznego a z nim filii Towarz. Kred. — Gdybyśmy na chwilę przypuścili pewne tych wieści prawdopodobieństwo, to i wtenczas będziemy przekonania, że skok nieumotywowany, nie znamionuje bynajmniej dojrzałości, rozsądnego na rzeczy zapatrywania.

Jeżeli rzecz jaka drożeje na drodze większego zapotrzebowania, to dlatego, że się stopniowo reguluje podaż, powtóre wzrost ceny, znajdując usprawiedliwienie, nie grozi żadnym przełomem. Rzecz się ma zupełnie przeciwnie w takim razie, gdy cena rośnie bez żadnych powodów; zapotrzebowanie, przerażone zwykłą nieusprawiedliwioną, może się odwrócić, a pewien nadmiar, spowodowany rzeczywistym, czy spodziewanym zapotrzebowaniem, może doprowadzić do ujadku, do zmalenia podaży. Gwałtowne przełomy, z wyjątkiem nieprzewidzianych okoliczności, nie mogą mieć miejsca gdy rzeczy idą biegiem prawidłowym, usprawiedliwionym, racjonalnym.

Ze przeniesienie powyżej wzmiankowanych biur mogłoby na dobrobyt miasta oddziaływać, to nie ulega najmniejszej wątpliwości; w imię właśnie tego spodziewanego dobrobytu, rozsądek powinienby podyktować

wszelkie w spodziewanem przeniesieniu ułatwienia, a ceny, jeżeli podaż przy otrzymanej pewności zbytu nie urosnie, następnie będą się regulowały do odpowiedniego zapotrzebowania; notabene zapotrzebowanie stałoby wtenczas na gruncie realnym; dziś zaś łapie się ryba przed niewodem. Przyznać należy, że rybacy tego rodzaju, o ile słyszmy, nie do ludzi zastanowienia należą; nie do tych ludzi, którzy nietylko swoje, lecz i ogólniejsze widzą i biorą w rachubę interesy, ale do tych, którzy drą lyko, nie bacząc na to, że jutro odarte drzewo martwym padnie, przyniósłszy tylko chwilową, minimalną korzyść.

Po przytoczeniu tych uwag, czujemy się w obowiązku powiedzieć parę słów do samych lokatorów, a to dlatego, że podniesienie cen lokali o 25—30%, jak to gdzieś indziej ma miejsce, w obecnej chwili do ogólnych kroków nie może być zaliczonym... Otóż nie bez winy tu zapewne dobrowolne wyższej ceny narzucenie; raz lub dwa razy mogły mieć miejsce podobne wypadki, a dalej za panią matką pacjent przossedł gładko, choć wypadaloby nie przywidzeniem, przypuszczeniami, ale realnemi kierować się danemi; w każdym razie sprawiedliwość nakazuje część winy przypisać i nieogłędnemu zapotrzebowaniu, które również jak i podaż, rozbijało się pod wpływem wieści, nadziei... Dla czegoż wieści innych, wieści nieprzyjemnej natury, jak naprzykład zmniejszenia ilości biur, nie wzięto w rachubę?.. Okazuje się, że gdy o zyski rzecz idzie, to wtedy u pewnej klasy jednostek, optymizm bieże stanowczo przewagę...
 G...

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Od Gubernatora.

Najjaśniejszy Pan w d. 22 czerwca 1876 r. Najwyższej zezwolił raczył na ustanowienie oddzielnej Najwyższej komisji, składającej się z przedstawicieli różnych ministerjów, pod prezydencją Członka Rady Państwa generał-adjutanta hr. E. T. Baranowa, celem zbadania (interesów) dróg żelaznych w Rosyi.

Komisja ta, przystąpiwszy do spełnienia Najwyższej woli, postawiła projekt utworzenia oddzielnych podkomisji i wypracowała dla tychże instrukcję i cały szereg pytań, według których możnaby zbierać dane o stanie każdej linii drogi żelaznej oddzielnie. Z natychmiastowem wysłaniem podkomisji na miejsce ich działania, trzeba było się wstrzymać aż do ukończenia minionej wojny; główna komisja jednak nie przestała pracować nad poruczonem jej zadaniem i zgromadziła wszelkie możliwe materiały i dane dla ułatwienia swej pracy.

W końcu roku zeszłego utworzono 7 podkomisji, pomiędzy które cała sieć dróg żelaznych w Rosyi, została rozdzielona, którym poruczone natychmiast zająć się zbadaniem stanu dróg żelaznych, według programu Najwyższej dla tego celu zatwierdzonego.

Wskutek najpododniejszego raportu prezesa komisji głównej z d. 19 stycznia r. b., prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie, rzeczywisty radca stanu baron Włodzimierz Michałowicz Mengden, mianowany został prezesem warszawskiej podkomisji, do obrotu której należą wszystkie drogi żelazne Królestwa Polskiego, a także Moskiewsko-Brzeska i Riazkańsko-Wiazemska, z gałęzią teje drogi od stacyi Użłowej (dawniej Chruszczewo) do Jelca.

Prezes warszawskiej podkomisji z d. 26 lutego za Nr. 8, donosząc mi o powyższem i załączając 1-szy tom prac Najwyższej ustanowionej komisji, dla zbadania stanu dróg żelaznych w Rosyi, prosi o pomoc z mej strony dla pomysłnego ukończenia włożonego nań ob-

wiązku. Podając o tem do wiadomości powszechnej w powierzonej mi gubernii, proszę, aby tak towarzystwa jak i pojedyncze osoby, a szczególnej kupey, przemysłowcy i fabrykanci, mogący dostarczyć jakiegokolwiek materiałów i danych odnośnie do kwestyi dróg żelaznych, należących do warszawskiej podkomisji, dostarczyli takowych piśmiennie prosto na imię prezesa warszawskiej podkomisji, lub ustnie, gdy ta podkomisja dopełniać będzie badań na miejscu. O przejeździe podkomisji tą lub inną drogą żelazną, donoszą w swoim czasie gazety.

Dodać tu należy, że według objaśnienia Najwyższej komisji (1 tom prac str. 1 i 265), zbadanie dróg żelaznych ma być dopełnione nie w charakterze śledztwa z powodu nieporządków, zdarzających się na tych drogach, lecz jedynie ma na celu wynaleźć środki, któreby z jednej strony uchronić mogły od niedokładności tak w ruchu pasażerskim, jako też towarowym, a z drugiej, postawić ruskie drogi żelazne w takim stanie, aby te w zupełności zadosyć uczyniły potrzebom handlu i przemysłu. Dlatego też warszawska podkomisja pragnie nietylko dowiedzieć się o potrzebach i wymaganiach co do spiesznej, dokładnej i swobodnej ekspedycyi towarów i ich bezpieczeństwa (i ochraniań takowych), lecz również przyjmie każdą radę i wskazówkę, jak uniknąć w przyszłości zastojów i zwłoki, tak co do ruchu towarowego, jak również pasażerskiego na liniach dróg żelaznych.

d. 9 (21) marca 1879 r.

— Przez rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych i Głównego Naczelnika kraju, jak i również przez rozkaz do wojsk p. Ministra, przedsięwzięto radykalne zabezpieczające środki od zarazy, panującej w gubernii astrachańskiej, również i od przeniesienia tej zarazy do tutejszego kraju przez wojska, powracające teraz z Turcji.

Przytem zwrócono baczną uwagę na stan sanitarny miast i niezwłoczne oczyszczenie tych miejsc, które mogą posłużyć za gniazda zarazy, również i na dezynfekcję mieszkań.

Mając na uwadze te rozporządzenia, a również wzięwszy pod uwagę te okoliczności, że w gub. Piotrkow. dosyć długo i uporezywie srożyły się: ospa, dyfterytyz i inne zaraźliwe choroby, ponownie których mogły wywołać niesprzyjające higieniczne warunki, zwłaszcza z nastąpieniem wiosny, zatem zaproponowałem urządzenie oddzielnych sanitarnych komisji, któreby przyjęły udział w pełnieniu obowiązków, nałożonych przez prawo na władzę administracyjno - policyjną, a mianowicie: strzegąc zdrowia publicznego, ściśle przestrzegać usuwania z miasta nieczystości, wprowadzania do porządku podwórzów, czyszczenia kloak i t. p., z koniecznym warunkiem używania środków dezynfekcyjnych, zwracając baczną uwagę na fabryki i inne zakłady, a nadto i na mieszkania, odznaczające się znaczną liczbą mieszkańców, słowem usunięcia tego wszystkiego, co mogłoby sprzyjać pojawieniu się i rozwinięciu chorób.

Niezależnie od tego, polecone zostało przezemnie policyi śledzić, ażeby w jak najkrótszym czasie te środki były wypełnione, a w razie nie wypełnienia takowych zupełnie uprawnionych i wywołanych potrzebą ogółu żądań ze strony ludności, mianowicie właścicieli domów, fabryk i zakładów różnych, pociągać do odpowiedzialności na zasadzie art. 102 ustawy karnej, jako za niezachowanie przepisanych prawem ogólnych środków ostrożności, przeciwko szerzeniu się zaraźliwych i ciężkich chorób, za co winni będą aresztowani nie więcej nad jeden miesiąc, lub też ulegną karze pieniężnej nie większej nad 100 rubli.

Podając o tem do wiadomości publicznej, mam nadzieję, że współdziałalność ludności w przedsięwziętych przezemnie środkach, może okazać wpływ istotny na polepszenie sanitarnych warunków w powierzonej mi gubernii.

12 marca 1879 r.

Piotrkowski gubernator, gen.-lejt. Kahanow.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na projektowane stypendyjum imienia J. I. Kraszewskiego złożyli z miasta: P. K. 75 rs., J. W. 30 rs., F. K. 25 rs., P. G. 20 rs.,

J. J. 10 rs., E. i F. K. 15 rs.; A. S., J. O., A. S., J. F. — po 5 rs., F. Ł. 3 rs. — Razem rs. 198, z których 100 wcześniej złożone, przelaliśmy do depozytu Redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“.

— Na pomnik Neufelda adwokat p. B. B., złożył rs. 5.

— **Nominacje w straży ogniowej.** Z czterech kandydatów wybranych większością głosów, na zgromadzeniu ogólnem członków tutejszej straży ogniowej, zatwierdzeni zostali: naczelnikiem tejże straży adwokat Wacław Horodyński, — pomocnikiem p. Maksymilian Olszewski. Na posiedzeniu zaś Rady Nadzorczej, odbytem w dniu 5-m b. m., naczelnikami oddziałowymi mianowani: oddziału 1-go adwokat Władysław - Wacław Otto; 2-go p. Piotr Cękalski; 3-go p. Wincenty Gólkontt; 4-go p. Romuald Wysocki; 5-go p. Władysław Osikowski.

— **W przeszły czwartek** o godzinie 9 rano, odbyły się ćwiczenia straży ogniowej, w obecności umyślnie na ten cel sprowadzonego jednego z podoficerów straży ogniowej warszawskiej, który wszystko znalazł w należytym porządku, a narzędzia ogniowe w dostatecznej zupełnej ilości, zalecając jedynie ścisły nadzór w ich utrzymaniu, oraz konieczne zaprowadzenie węży skórzanych. Należałoby więc dla dozoru nad utrzymaniem narzędzi wyznaczyć kogoś z ludzi energicznych, pracowitych i zamilowanych we wzorowym porządku; co się zaś tyczy zaprowadzenia węży skórzanych, pomyśleć o zdobyciu na ten cel potrzebnego funduszu, o czem nie wątpimy ani na chwilę, że nowa Rada Nadzorcza wkrótce pomyśli. — Przy tej okazji zwracamy uwagę pp. członków honorowych na odezwę do nich tejże Rady, wzywającą do spiesznego wnoszenia rocznego wpisu, a zamieszczonej w dzisiejszym numerze „Tygodnia“ przy końcu „Wiadomości bieżących“.

— **W dniach 1 i 2 b. m.** dane były, jakieśmy uprzedzili, dwa przedstawienia amatorskie na korzyść miejscowego żeńskiego progimnazjum. Odegrane zostały: „Kwiat z Tlemecnu“, „Cicha woda brzegi rwie“, „Teatr amatorski“ i „Sto za sto“. Przyjęli udział: panie Kowańska, Kotelskie, Siemaszko, Wasilkowskie, Wąsowicz, Wojtkowska i Wołoszyńska, i panowie: Bukowiński, Gerber, Gólkontt, Horodyński, Kanceler, Komorniecki, Otto, Pawłowski, Puchalski, York.

Szanowni amatorowie wywiązali się z zadania bardzo dobrze; „Teatr amatorski“ zwłaszcza i „Cicha woda“ tak zostały odegrane, że nie pozostawało nic do życzenia.

Z nadesłanego nam laskawie przez p. S. M. szczegółowego rachunku przychodu i rozchodu z rzeczonych przedstawień, wyjmujemy następujące cyfry:

Dochód. Za bilety na pierwsze przedstawienie 299 rs. 60 kop.; na drugie 291 rs. 80 kop.; na jeneralną próbę 41 rs.; sprzedaż cukierków i programów 155 rs. 45 kop.; nadatki 18 rs. 70 kop. Ogółem 806 rs. 55 kop.

Wydatki. Za teatr 30 rs.; muzykę 20 rs.; fryzjer 18 rs.; przepisywanie ról 9 rs.; przejazd amatorów 16 rs.; cukry 31 rs. 10 kop.; herbata, piwo i przekąski na próbach i przedstawieniu 10 rs.; oświetlenie 29 rs.; opał 7 rs.; afisze i bilety 13 rs.; drobne wydatki 11 rs. 50 kop. Ogółem 194 rs. 60 kop.

B i l a n s.

Zebrano . . . 806 rs. 55 kop.

Wydano . . . 194 „ 60 „

Pozostaje czyst. doch. 611 rs. 95 kop.

— **Odpowiedź.** Kresląc w Nr. 12 „Tygodnia“, na kilkunastu wierszach prośbę do grona szanownych amatorów, którzy bezinteresownie czas i zdolności swoje poświęć raczyli dla dobra kształcącej się młodzieży, nie mieliśmy nic innego na celu, jak tylko wykazać, że oprócz dziewcząt uczących się w miejscowym progimnazjum, zasługują także na opiekę i pomoc ogółu spora liczba uczących się w miejscowym gimnazjum chłopców, pozostających w daleko cięższych od dziewcząt warunkach. Przytaczając niektóre źródłowe dane, dla uwydatnienia różnicy

w potrzebach kształcącej się w odnośnych zakładach naukowych młodzieży, bynajmniej nie mieliśmy zamiaru odwrócić ofiarnej ręki ogółu od przyniesienia pomocy biednym dziewczętom; wyraźnie bowiem zaznaczyliśmy, „aby zechcieli dochód z przedstawienia rozdzielić między obydwie rzeczony zakłady naukowe“.

Poważyliśmy się przypuszczać, że projekt nasz uprzejmie przez Redakcyję zamieszczony w „Tygodniu“, był prostym tylko wynikiem uczucia sprawiedliwości; zdaje nam się nadto, że ogół w zasadzie zdanie nasze podziela. Przyznajemy zatem niepomiernie nasze zdziwienie, gdy Nr. 14 „Tygodnia“ przyniósł nam artykuł „nadesłany“, którego szanowny autor walcząc od początku do końca z domniemanym nieprzyjacielem podrastającego pokolenia płci niewieściej, zamiast konstatować przeciw nam jakikolwiek zarzut, usiłuje dowieść, że progimnazjum ma prawo żądać pomocy ogółu i że toż progimnazjum ma swoje uzasadnione potrzeby.

Ale któż temu przeczył lub przeczy? Sam ten fakt istoty rzeczy nie zmienia; nie możemy się zgodzić na to, aby tak poważna suma jaką osiągnięto z przedstawień amatorskich, potrzebną była obecnie w całości na potrzeby miejscowego progimnazjum. Czy zatem lepiej byłoby *zbywający* od istotnych potrzeb grosz publiczny zatrzymać do roku przyszłego, czy też produkcyjnie podzielić się tym groszem z ubogą męską połową kształcącej się młodzieży... Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy rozsądkowi czytelnika.

Na interpelację szanownego autora, dla czego nie pomyślano o urządzeniu przedstawienia na wyłączną korzyść uczniów gimnazjum, odpowiadamy, że musiały być potemu ważne jakieś przeszkody... Wszak rok rocznie znajdowali się tacy, którzy nie omieszkali korzystać z ofiarności ogółu i zebrane od tego ostatniego fundusze, składali rok rocznie na potrzeby wychowanców tutejszego gimnazjum; rok bieżący jedyny w tej mierze wyjątek stanowi. Nadto, ponieważ władza gimnazjalna, szafując zawsze z największą oględnością groszem publicznym, przeznaczonym dla biednych uczniów, niejednokrotnie przychodziła z pomocą i wychowankom progimnazjum, przeto zdawało nam się, że pewnego rodzaju wywzajemnienie się nie byłoby niewłaściwym.

J. K.

— **Niezbędne objaśnienie.** Odpowiadając w numerze 14-m „Tygodnia“ przyjacielowi kształcącej się młodzieży, p. J. M. z pewną co najmniej nieoględnością zawadził o miejski magistrat, twierdząc, iż *ważna* (?) *kwestya* *zapomogi, stanowiąca był piątą klasę, toczyła się żywo w miejscowym magistracie od początku roku szkolnego i że dotąd nie wiadomo, czy suma, którą miasto ma podobno ofiarować, dostanie się owej klasie...*

Otóż w dotkniętym w tak misterny sposób przedmiocie, uważamy za słusne objaśnić czytelników, że magistrat do miesiąca lutego b. r., nie miał żadnej podstawy do dyskontowania w tej sprawie; z własnej zaś inicjatywy może występować z projektem wydatku tylko wtedy, gdy jest miejskiej potrzeby świadomy i sumiennie o niej przekonany. Prywatnie do członków magistratu dochodziły pro i contra wiadomości o potrzebie dla 5-tej klasy zapomogi, lecz potrzeb nierównie ważniejszych miasto ma niemało, żądania zaś choć jakbądź sformowanego ze strony progimnazjum nie było, a magistrat będąc odpowiedzialnym za własność zbiorową, niejawnym to ztąd to zowad wywieraniem nacisku, chociażby bardzo szkodliwym dla pojedynczych osobistości, ulegać nie może. Ponieważ to wszystko, gdy została otrzymana w początkach roku bieżącego prywatna wiadomość, że w piątą klasę progimnazjum jest 26 uczennic płacących po rs. 40, i że dwie z nich jako niezamożne opłaty nie wnoszą, wówczas członkowie magistratu znajdując nareszcie jakąś do działania podstawę, postanowili przyjść w pomoc tym dwóm potrzebującym uczen-

nicom. Rząd jednakże gubernialny uchwałę przy tem wniosku przesłaną, uznał za niedostateczną i wtenczas dopiero pan kierujący progimnazjum, przesłał do magistratu piśmienne żądanie, ogólnikowo określające potrzeby piątą klasę na rubli sreb. *około trzechset.* Wtedy dopiero po raz pierwszy była możebną o przedmiocie jakaś dyskusja i nie później jak na 3—4 dzień po otrzymaniu żądania, magistrat przyznał w dniu 2 marca r. b., możność wyasygnowania z miejskich funduszy na podtrzymanie piątą klasę progimnazjum rs. trzysta (300). Pomimo stanu rzeczy dla kasy miejskiej bardzo krytycznego, a mianowicie deficytu z roku zeszłego rs. 7000 i spodziewanych w roku bieżącym większych nad przychody wydatków, magistrat spełnił konieczność, a zatwierdzenie tego wydatku jak i wszystkich innych, będzie zależało od uznania władzy wyższej. Tak rzeczy stały w magistracie; czy zaś świetność powodzenia składki na korzyść progimnazjum, za pomocą teatru amatorskiego wpłynię na orzeczenie władzy wyższej, o tem naturalnie wiedzieć nie możemy.

Wyjaśnienie nasze ze względu na szczupłość miejsca, usiłowaliśmy sprowadzić do minimalnych rozmiarów. Uważaliśmy jednakże za konieczne rzecz sprostować o tyle, o ile w nadesłanych do Nr. 14 uwagach, dotknięto miejskich członków miejscowego magistratu, a jak nateraz w tym nie do zazdrości położeniu i myśmy się znaleźli.

A. S.

— **Z miasta.** Jako dopełnienie wzmianki w poprzednim numerze „Tygodnia“ uczynionej, o oplakany stanie szosy w alei Aleksandryjskiej, dodać należy, że szosa ta przyprowadza się do porządku. Głębokie doły i wyłobienia zasypano szabrem, a więc dopóki będzie sucho, droga przynajmniej będzie znośna.

Nie wiemy, ile miasto wydaje corocznie na naprawę tej drogi, można jednak z pewnością powiedzieć, że wydaje napróżno; albowiem każdej wiosny i jesieni szaber świeżo nasypywany miesza się z grzązką ziemią i znika bez śladu, a droga, stanowiąca jedyną nić komunikacyjną ze stacją towarową, staje się wtedy nie do przebycia. Jedynem radykalnym lekarstwem byłby bruk. Zanim jednak kiedyś to nastąpi, czy nie byłoby właściwem skierować część ruchu ku stacji towarowej, a głównie wozy z wapnem sulejowskim, przez ulicę Kazańską, a następnie Krakowską (Słowiańską). Droga ta, naszym zdaniem, byłaby najdogodniejszą i może najbliższą do stacji towarowej, a przytem nie potrzebaby przeprawiać się przez kilkanaście głębokich rynsztoków, tyle zwykle niebezpiecznych dla wozów z ciężarem.

Na takiej zmianie zyskałaby także aleja, jako jedyne miejsce przechadzek, nie słyszeliśmyby wtedy ciągłego świstu biczków, niestannych krzyków i złorzeczeń; widok pokaleczonych koni nie sprawiałby bolesnego uczucia, a pył wapienny nie zasypywałby oczu i płuc naszych.

— **Na odezwę p. Oberpolicmajstra warszawskiego do policyi wykonawczej,** nie bez słuszności prasa warszawska szczególną zwróciła uwagę. Rzeczywiście odezwa ta — to nie głos urzędnika, który swem wystąpieniem za coś czyni literze prawa, ale jak gdyby głos gorliwego o dobro społeczne obywatela. Kto rozumie stanowisko policyi w ustroju państwowem, ten nie może przeczytać obojętnie tych słów, tak stosownych w obecnym położeniu.

Jakże bardzo życzyliby należało, aby policyja po naszych prowincjonalnych miastach, przejąc się chciała tą myślą, że ona winna być „najbliższym i najgorliwszym stróżem praw i spokoju mieszkańców“, że „bez względu na stanowisko społeczne, urzędowe lub majątkowe tychże, z jednakową uprzejmością, bez najmniejszej cechy samowolności, z całą sumiennnością obowiązki swe służbowe wypełniać winna“. Powinna „wnieść się po nad drobne egoistyczne rachuby i nagrodę za pracę znajdować przedewszystkiem w posza-

nowaniu ogółu, który pozyskać może li tylko nieskazitelne, uczciwe, energiczne i sumienne wykonywanie swych obowiązków.

— O niskim poziomie wykształcenia i niezbyt grzecznym obejściu się młodzieży naszej handlowej z interesantami, w porównaniu z zagranicą, tak pisze korespondent z Hanoweru do „Gazety Warszawskiej“:

„Przyszedłem do przekonania, że przykład i apozof obejścia się pryncypała z młodzieżą kantorową i kupiecką, głównie temu winien, pryncypał dorobiwszy się majątku, staje się zarozumiałym, nieomylnym w swoim zdaniu, z góry i przez ramię interesantów traktuje. Młodzież często z małym wychowaniem domowym poświęca się kupiectwu, i zamiast, żeby w pryncypale znalazła ojca i opiekuna, znajduje często pogromcę, a traktowanie podobne do obejścia się z chłopcem do usług lub ze stróżem; młody człowiek nie przypuszczany jest do towarzystwa pryncypała i jego rodziny, szukać musi towarzystwa i zabawy po balach i balikach, na których ani obyczajów nie nabędzie, ani też nauczy się grzecznego obejścia. Miejsca te są pokusą do nieogłędnych wydatków, a te wytrychem do kasy pryncypała. Są wyjątki tak pryncypałów jak i uczniów, ale te przynajmniej u nas są nie dość liczne. Arystokratyczne obejście się pryncypałów ze swoimi podwładnymi, popierają głównie żony i córki, za wielkie ubliżenie uważając, jeżeli gdzie na zabawie znajdują zaproszonych subjektów handlowych; wówczas starają się wszelkimi sposobami wywinąć, aby z nimi nie tańczyć i t. p.“

— Zapowiedziane na nowy rok prospektem p. A. Wiślickiego „Wydawnictwo tamie arcydzieł literatury ojczyźnej i obcej“, na wzór wydawanej oddawna „Universal Bibliothek“ F. Reclama, ukazało się na widok publiczny. Dotąd wyszły 3 tomiki, zawierające:

1) Powieści przez autora Zamku Kaniowskiego t. I (Oda).

2) Obrazy z podróży, przez Henryka Heinego t. I (Harz).

3) Wybór szkiców i powieści, przez Ludwika Börnego t. I.

Każdy tomik kosztuje kop. 12, z przesyłką pocztową kop. 15. Sprzedaje się we wszystkich kantorach, księgarniach i agenturach prowincjonalnych.

— Pokwitowanie. Rs. 3 nadesłane przez p. M. dla sióstr G., odebrane zostały w dniu 29-m z. m., dla doręczenia adresantkom, przez panią A. Grotthus. Obecnie, na tenże cel, z tego samego źródła otrzymaliśmy rs. 5.

— „Gazeta Rolnicza“ przeszła pod redakcję p. Al. Trylskiego i ukazała się w zwiększonym formacie. Treść pierwszego numeru odznacza się doborom artykułów, a rozszerzony zakres i kierunek pisma, wróży mu dobrą przyszłość. Inteligentniejsi nasi rolnicy, powinni wpływać na jak najszerze jego rozpowszechnienie.

— Zeszyt „Ateneum“ za miesiąc kwiecień r. b. wyszedł z druku i zawiera:

„Przed Grunwaldem“ przez d-ra Antoniego Prohaskę. — „Ludy pierwotne południowej Afryki“ (ciąg dalszy) przez d-ra R. Rehmana. — „Krzyż nad otchłania“ studjum kobiece przez Deotyę (dokończenie). — „Zastosowania psychologii“ przez Juliana Ochowicza. — „Drobną szlachtę w Królestwie“, studjum społeczne. Napisał Władysław Smoleński (dokończenie). — „O gwiazdach stałych“ przez Angelo Seechięgo. — „Podstawy moralności ze stanowiska spirytualizmu francuzkiego“ przez Kaz. Kaszewskiego. — „Wrócona życia“, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościakowska (c. d.). — „Z Cesarstwa: I. Historja literatur słowiańskich Pypina i Spasowicza; prądy społeczne, reformatorski, panslawistyczny i socyalny“ przez J. Długosza. — „Sprawy bieżące“ przez J. Soplęcę. — „Rozmaitości“.

— Zeszyt „Niwy“ za pierwszą połowę kwietnia r. b. wyszedł z druku i zawiera:

„Optymizm i pesymizm w społeczeństwie“. — W sprawie oświaty i wychowania. II. Nauczanie pogładowe i muzeum geograficzno-pedagogiczne“, przez Adolfa Dygasińskiego. — „Podstawy moralności ze stanowiska spirytualizmu francuzkiego“ przez Kaz. Kaszewskiego. — „Wrócona życia“, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościakowska (c. d.). — „Z Cesarstwa: I. Historja literatur słowiańskich Pypina i Spasowicza; prądy społeczne, reformatorski, panslawistyczny i socyalny“ przez J. Długosza. — „Sprawy bieżące“ przez J. Soplęcę. — „Rozmaitości“.

— Zeszyt 2 i 3 „Przeglądu Technicznego“ za luty i marzec, wyszedł z druku i zawiera:

„Nowe gatunki bruków asfaltowych i glinowych w Warszawie“ przez J. Spornego. — „Nowy system budowy wierzchniej na podłużnych podkładach z żelaza, pp. de Serres-Wiecznińskiego i Battig'a“ przez J. Bensdorffa. — „Obliczanie powierzchni ogrzewalnej przyrządów stojących w próżni, przez Horsa Déon'a. — „Przeład z francuzkiego“ przez K. Czapuczynskiego. — „Prawa ruchu pociągów po torach dróg żelaznych ułożonych na spadkach“ przez R. Gostkowskiego. — „Pogłębianie ujścia Mississipi“ przez F. Kucharzewskiego. — „Krzywe przejściowe na drogach żelaznych, z przykładami rachunkowymi i tablicami do użytku praktycznego, przez F. R. Helmeta. — „Przeład z niemieckiego (dokończenie)“ przez W. Rzepeckiego. — „Przeład kongresów, wystaw, konkursów i t. p.“ — „Krytyka i biblijografia“. — „Kronika bieżąca“.

† Ciężka strata spotkała znaną i powszechnie szanowaną w naszym mieście rodzinę. Z czwartku na piątek o godzinie 4-jej w nocy, jak kwiatek chłodem poranku zważony, zgasła w trzeciej wiośnie życia po krótkiej ale ciężkiej chorobie Wanda Popowska, córka Marji z Karczewskich i Jakóba, przełożonego szkoły realnej męskiej, małżonków Popowskich. Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe.

Rada Nadzorcza straży ogniowej ochotniczej.

Najuprzejmiej uprasza pp. członków honorowych, zalegających w opłacie składki za rok bieżący, o jak najszybsze wnoszenie takowej składki na ręce W-go Józefa Gampfa kasyjera stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej.

Tanie lekarstwo. Wiadomo jak katary, bronchity i tym podobne cierpienia, bywają uporczywe i nie prędko dają się usunąć; a ilu to używa ziół, syropów i innych leków do ich usunięcia. Co więcej, wiadomo także, że zaniedbany katar często przeobraża się w zapalenie dychawek, a czasem nawet w suchoty.

Liczne próby dowiodły właśnie, że smoła norwega, oczyszczona i odpowiednio preparowana, działa z cudowną można powiedzieć szybkością i skutecznością w leczeniu takich przypadłości. Lecz zachodzi trudność, że smoła nie daje się używać tak jak jest, dla nieprzyjemnego smaku, a także i z powodu swej lepkości. Dla umożliwienia jej użycia, aptekarz paryzki Guyot wpadł na myśl zawarcia jej w małych kapsułkach żelatynowych, wielkości zwyczajnej pigułki. Połykanie z łatwością przychodzi, kapsułka się rozkłada, a zbawienne działanie smoły odbywa się z największą szybkością.

Dwie albo trzy kapsułki smołowe Guyot'a, zażywane w trakcie jedzenia, sprawiają szybko ulgę i najeźciej w bardzo krótkim czasie usuwają najuporczywszy katar i zapalenie dychawek. Takim sposobem można wstrzymać postęp suchoty, a nieraz nawet wyraźnie już rozwinięte zupełnie uleczyć; w takim bowiem przypadku, smoła przeszkadza gnojeniu się taberkulów, a przy pomocy natury wyleczenie prędzej następuje, aniżeli spodziewać się można. Nie można dosyć polecić tego, tak już bardzo spopularyzowanego lekarstwa, nie tylko z powodu jego wielkiej i zbawiennej skuteczności, ale i jego taniości, bo flakonik zawiera 60 kapsulek smołowych, koszta zatem leczenia się wynoszą od 4 do 5 kopiejek dziennie, a przytem uwalnia się od użycia naparzan ziołowych, syropów i pastylek.

Dla pewności należy uważać, ażeby na etykiecie flakonika podpis Guyot był w trzech kolorach wydrukowany.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. (2—2)

Licytacje w guberni Piotrkowskiej.

W guberni piotrkowskiej odbywać się będą następujące licytacje:

W dniu 12 (24) kwietnia r. b. o godzinie 12 rano, w rządzie gubernialnym piotrkowskim na dostawę płótna dla więźniów w Piotrkowie.

W dniu 16 (28) kwietnia r. b. o godzinie 11 rano, w magistracie miasta Tomaszowa, na urządzenie dołu przy bydłobójni w m. Tomaszowie.

OGŁOSZENIA.

Zakład Leczniczy w Solcu.

(gub. Kielecka, pow. Stopnicki), otwartym zostanie dla publiczności z dniem 20 maja; leczy reumatyzm, artretyzm, sparaliżowania, skrofule, wysypki skórne, nerwo-bóle, zadawniony przymiot, chroniczne katary i t. d. Zakład zaopatrzony jest we wszystko, co nie tylko do skutecznej kuracji przyczynić się, ale nadto pobyt kilkotygodniowy uprzyjemnić może; na sezon nadchodzący łązienki i ogrody rozszerzone zostały.

(Er. i R. 4559) (6—1)

Ważna Wiadomość!!

W mieście Częstochowie w 2-giej Alei w domu W-go Maszki, nowo otworzona **Warszawska Pracownia Bielizny** damskiej i męskiej, oraz negligów.

Powierzone sobie obstalunki wykonywa z całą starannością po cenach bardzo przystępnych.

L. Z. Piaskowska.

(12—5)

Na ulicy Kaliskiej zgubiono w bieżącym tygodniu

PLAN MAJĄTKU NIEOPISANY,

i decyzję tutejszej komisji włościańskiej, co do słuszności w majątku Nagawki.

Znalazca raczy takowe złożyć do kancelaryi adwokata Milkowskiego, przy ulicy Moskiewskiej (Bykowski Przedmieście) w domu Wolgemuta. (2—2)

W mieście Piotrkowie przy Nowym Rynku i rogu ulicy Moskiewskiej

jest do sprzedania

Nieruchomość

składająca się z trzech murowanych domów wartości około 40,000 rubli, przynosząca dochód przeszło 10%.

O warunkach bliższych można powziąć wiadomość w kancelaryi Notaryjusza

Gogolewskiego w Piotrkowie i u kapitana

Kiryszenko w Warszawie,

w domu dawniej Skwarecowa przy Saskim Placu. (11—11)

Cygarnica z Bursztynem

zgubiona w przejściu przez aleję Aleksandryjską, jest w Redakcyi do odebrania za stosownem udowodnieniem własności.

GLICERINAT

środek niszczący osad kamienny w kotłach parowych, z fabryki

J. S. OSSOWECKIEGO i Comp

w Moskwie,

jest do nabycia w domu handlowym

W. H. Bartelmuss et Comp.

w Warszawie, *Flomackie Nr. 1 nowy, oraz u pana MORITZA ZAND w ŁODZI.*

(R. i Fr. 4482)

(6—2)

Dobra w Lubelskiem

składające się

Z 2-ch FOLWARKÓW

w glebie pszennej wysoko wysterkoryzowanej—z licznymi inwentarzami żywymi i martwymi, do sprzedania zaraz. — Ogólna przestrzeń wiók 48—w tem lasu bukowego i sosnowego wiók 20.—Płodozmian od lat dwudziestu systematycznie prowadzony.—Przełiczne łąki, młyn, stawy i sadzawki zarybione.—Gorzelnia z nowym aparatem. Budynki w dostatecznej liczbie przeważnie murowane. Dom mieszkalny obszerny parterowy, w małym przelotnym położeniu.—Park angielski, 2 ogrody owocowe z wyborowymi gatunkami.

TAMŻE

DZIERŻAWA

do odstąpienia na lat 11

składająca się z 4ch folwarków z inwentarzami żywym i martwymi. Gruntów ornych, wraz z łąkami 1200 mor Cegielnia, wapiarnia, łomy kamienia ciosowego.

Blizsze szczegóły w Redakcyi „Tygodnia.” (3—3)



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy (Moskiewskiej) Bykowskie - Przedmieście w domu W-nej Guatowskiej pod Nr. 234/265 otworzyłem

SKŁAD

Trumien Metalowych

różnej wielkości, wyrobu krajowego, które sprzedają od ceny **Rs. 9 do Rs. 100.**

Prócz tego posiadam znaczny zapas drewnianych na sposób Metalowych Trumien, bardzo ozdobnych i starannie wykończonych od ceny **Rs. 5 do 60.**

Nadto trumny (masiv) Dębowe polerowane, z ozdobami brązowymi, jako też aksamitne i t. p.

Mając na celu dogodność W-nych interesantów, podejmuję się przy kupnie Trumien w moim zakładzie, jednocześnie dostarczać pogrzebowe utensylja, jako to: katafalk, światło, kandelabry, żałobników, pochodnie, krzyż i t. p., a oprócz tego wynajmuję stosownie do życzenia 2 karawany, t. j. bardzo i mniej ozdobny, jak również przyjmuję obstalunki na ubranie żałobne sukniem pokoi.

Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność ocenić raczy nakład i koszt mój, połączony z Jej dogodnością, i przyjąwszy za zasadę taniosci i elegancji, polecam się łaskawym Jej względem.

Piotrków 1879 r.

Z uszanowaniem

Hipolit Hamer.

(Ch. 11)

(16—8)

Nasienie Sosnowe świeże po Rs. 1 kop. 50. Nasienie Krzewu trwałego Zarnowiec Miotlarz v. Zajęcze ziele, do obsiewania dróg i granic jako pasza dla zwierzyny po 75 kop. funt jest do sprzedania w Dominium Wólka Prusicka. Poczta w Brzeźnicy. Żadającym większej ilości jak funtów 40 wysła koleją żelazną do oznaczonej stacyi

Morzkowski.

(Ch. 29)

(3—2)

W OSADZIE SULEJOWIE

14 wiorst od Piotrkowa, przy trakcie bitym, są do sprzedania za 11 tysięcy rubli dwa Domy (jeden murowany), nad rzeką Pilicą, z zabudowaniami gospodarskimi i gruntem ornym (wiók sześć), tudzież łąkami (wólka jedna), bez służebności, długów i ciężarów.

Pastwisko wolne na całym terytorjum miejskiem, przytem mogą być eksploatowane bogate pokłady wapienne. **Bezpłatna ściółka z lasu i drzewo budulcowe.**

Blizsza wiadomość na miejscu, lub w księgarni W. Chodźki. (Ch. 30) (3—2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 7-my powieści p.t. „Siedmnaście wiosna Marty“ Karola Deslys, przekład M. Grabowskiej.

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

Najświeższe

mody!

Poleca na
SEZON WIOSENNY

znane z taniosci, dobroci, trwałości i elegancji

Najświeższe
zurnale!

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Gustowna i elegancka

!! Garderoba

gotowa!!

Ceny:

Palta zimowe	od 25 rs.
Garnitury zakietowe	25 „
„ marynarskie	24 „
„ czarne	35 „
Spodnie zimowe	6 „
Palta jesienne	22 „
Sakpalta letnie	18 „
Garnitury letnie	24 „
Spodnie letnie	5 „
Szlafroki	16 „

najlepsze !!

krajowe i zagraniczne

!! Materiały

!! W ciągu 24-ch godzin !!

WYKONYWA SIĘ WSZELKIE OBSTALUNKI.

!! Tani !!

!! Elegancko !!

DWA MAGAZYNY W WARSZAWIE

!!! Na prowincyję wysyłają się objaśnienia, co do wzięcia sobie miary na ubranie. Obstalunki wysyłają się Franco.

!! Wybór materiałów znakomitych i trwałych !!

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

(R. i Fr. 4285)

(6—3)

Przedsiębiorstwo Asfaltowe

i Fabryka Tektur Asfaltowych ogniotrwałych, oraz Fabryka Posadzek i Dachówek cementowych

pod firmą

J. PAUL
W WARSZAWIE.

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie przedsiębiorstwa wchodzące, jako to: wylewa Asfaltem, kryje dachy tekturą, smaruje lakiem lub smołą dystylowaną angielską, przerabia i reperuje takowe. Na składzie posiada TEKTURĘ Asfaltową w najlepszym gatunku, którą sprzedaje na role, LAK i SMOŁĘ dyst. ang. GUDRON, GWÓZDZIE do Tektury i t. p. **Po cenach fabrycznych.**

Fabryka ulica Zaokopowa Nr. 16, Kantor Włodzimierska i Berga Nr. 14.

Cenniki, próby i anszlagi przysyła się gratis. Handlującym odstępuje się rabat. Obstalunki wysyłają się za Nahnamą.

(R. i Fr. 4150)

(12—5)

Do sprzedania

FOLWARK

bez Serwitutów. Wiók 20, w tem lasu wiók 4, z zadowianiami, inwentarzami żywymi i martwymi i zasiewami w komplecie, wiorst 12 od stacyi drogi żelaznej Kłomnice. Blizsza wiadomość u W. Konstantego Piasckiego, w domu własnym w Częstochowie.

(Ch. 28)

(6—2)

Woły robocze

są stale do nabycia

w Dominium Mokracz,

dwie mile od Piotrkowa.

(Ch. 26)

(3—2)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**